KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1go Czerwca 1866 r. | № 121. | Lat 45. | 20 Maja / 1 Czerwca 1866 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 15, w poł. c. st 22. Wysok. wody st. 3 c. 5. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 47 Zachód „ „ 8 „ 9 | Jutro, ŚŚ. Blandyny P. M. i Erazma B. M.

— Solenna uroczystość BOŻEGO CIAŁA, równie jak lat zeszłych, z pontyfikalną wystawnością obchodzoną była wczoraj w kościele Metropolitalnym Ŝgo JANA, a sprzyjająca dnia tego przed południem pogoda, przy zebraniu się przeszło 30tysięcznego ludu, cechów rzemieślniczych z chorągwiami i światłem jarzącem, oraz Członków Archikonfraternji bractwa Literackiego i innych korporacji religijnych, ułatwiła odbycie processji po ulicach miasta do czterech ołtarzy, ustawionych na Krakowskiem-Przedmieściu: przed kościołem po-Bernardyńskim, przed statuą N. MARJI PANNY, domem *Ziembińskich*, oraz domem *Dobrycza*. Całe Nabożeństwo celebrował JX. Prałat Zwoliński, Administrator Archi-Dyecezji Warszawskiej, któremu podczas procesjonalnego pochodu assystowali: Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissji Rządowej Sprawiedliwości Rz. R. Stanu *Wosiński*, oraz Tajny Radca Senator *Karnicki*; podpory baldachimu nieśli: Prezydent miasta Jenerał Major *Witkowski*, p. o. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej *Zuborowski*, Członek Rady Stanu *Paprocki*, Wice-Dyrektor w Wydziale Wyznań Kom. Rz. Spraw Wewn. i D. *Radoszewski*, Rz. Radca Stanu *Korytkowski* i Pułkownik *Lachnicki*. Cztery z kolei Ewangelje, odśpiewali przed ołtarzami Kanonicy: Sotkiewicz, Kondracki i Dziaszkowski, ostatnią zaś JX. Prałat Sieklucki.—Podczas Summy chóry Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem swego Dyrektora, odśpiewali Mszę *Brosiga*, na Graduale ustęp ze „Stabat Mater“ *Rossiniego*; na Offertorjum „O salutaris“ *Gounoda*; na zakończenie hymn *Palestryny* „Pangue lingua.“ Po obiedzie zaś, z powodu ulewnego deszczu, Processja, którą celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, odbyła się wewnątrz Kościoła Ŝgo ALEXANDRA, wśród wielkiego natłoku pobożnych.— W kościele Pijarskim, ranną Wotywę, odprawił JX. Niedźwiecki, Summę celebrował JX. Pawłowicz; artyści i amatorowie, na chórze zebrani, wykonali Mszę *Elsnera* Nr 79, Graduale i Offertorjum *Nideckiego*; na Benedictus duet sopran i alt, *Gabuzego*, na zakończenie hymn *Krogulskiego*. — W kościele po-Augustjańskim podczas Summy celebrowanej przez JX. *Maleszewskiego*, liczne grono amatorów, pod kierunkiem J. K. *Chwaliboga*, odśpiewało mszę *Krogulskiego*, na Offertorjum duet na tenor i bas *Tejchmana*, na Benedictus tercet na sopran, tenor i bas, Alexandra *Wnorowskiego*.

— *Magistrat Miasta Gubernialnego Lublina.*— Na zasadzie decyzji Namiestnika Królestwa z dnia 11 (23) Grudnia 1861 roku Nr 7,615, przez reskrypt Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1864 roku Nr 6,889 objawionej, w roku bieżącym, podobnie jak w roku zeszłym odbywać się będzie w mieście Lublinie w dniu 8 (20), 9 (21) i 10 (22) Czerwca jarmark na wełnę.— Stosunki między kupującemi i sprzedającemi ułatwiać będzie ustanowiona przez Rząd Gubernjalny Lubelski Deputacja Jarmarczna, do której przybywający na jarmark, mają się zgłaszać po informację, co do zasad do jakich stosować się będą winni. (D. W.)

— JW. Hrabia Namiestnik podczas pobytu swego w miesiącu Kwietniu r. b. w St. Petersburgu, otrzymał z różnych miejsc Królestwa Polskiego telegramy, adresy i doniesienia, a mianowicie: od rzeczywistego tajnego radcy Fundukleja w imieniu wszystkich osób cywilnego zarządu w Królestwie Polskiem, z najpoddanniejszem powinszowaniem uroczystego dnia urodzin Najjaśniejszego Pana i 25 letniej rocznicy dnia ślubu Ich Cesarskich Mości.—Od prezesa niemieckiego towarzystwa w Warszawie i od wszystkich członków takowego;— od Jenerał-Lejtnanta Xięcia Bebutowa;—od ruskiego towarzystwa w Warszawie;—od głównego Dyrektora oświecenia publicznego, o uroczystym tegoż dnia otwarciu głównej szkoły niemieckiej w Warszawie, i od kuratora tejże szkoły, Jenerał-Lejtnanta Minkwitza;—od Gubernatora cywilnego Lubelskiego, oraz urzędników cywilnych i mieszkańców miasta; — od głównego Dyrektora spraw wewnętrznych i duchownych;— od mieszkańców m. Augustowa wszystkich wyznań i włościan;—od członka zawiadującego czynnościami komitetu urządzającego;—od Krasnystawskiej komissji spraw włościańskich, oraz od mieszkańców najbliższych od Warszawy 10 gmin powiatu Warszawskiego i włościan gmin Okęcia, Lesznowoli i Dawidy;— od Siedleckiego czasowego Gubernatora cywilnego, od Prezesa i członków Komissji spraw włościańskich i Naczelnika Dyrekcji naukowej, oraz wszystkich wojskowych i cywilnych urzędników miasta Siedlec; — od Oficerów pułku Ołonieckiego. — Z miasta Łęczycy od wojskowych i cywilnych urzędników i wójtów gmin;— od mieszkańców miasta Tomaszowa; od włościan gmin Wilanowskiej, Czerniakowskiej i Bielawskiej;— z Łęczycy, Łowicza, Płocka, Zamościa, Augustowa, Łomży i Granicy, o odprawionych tam nabożeństwach z powodu ocalenia Najjaśniejszego Pana od ręki, która świętokradzko targnęła się na życie Jego Cesarskiej Mości. Wszystkie wyżej wymienione najpoddaniejsze adresa, telegramy i doniesienia, również jak i telegram otrzymany przez St. Petersburgskiego Jenerał-Gubernatora od Naczelnika wojennego, powiatu Kalwaryjskiego, w imieniu gminy starozakonnych w osadzie Kibartach, z wyrażeniem uczuć z powodu tegoż wypadku, najpoddaniej przedstawione zostały Najjaśniejszemu Panu. Jego Cesarska Mość Najwyżej rozkazać raczył: wszystkim osobom, które wynurzyły te wiernopoddańcze uczucia, oznajmić w imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękowanie. (D. W.)

— Onegdaj o godzinie 1ej z południa, odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod dworzec kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, w obecności

JW. Hrabiego Namiestnika i zaproszonych dostojnych osób. Szczegółowy opis tej uroczystości, podamy w następnym numerze. (D. W.)

— Zawiadamia się szan: Publiczność, iż z zezwolenia Władzy Wyższej, z dniem 20 Maja (1 Czerwca) r. b., zaprowadzony będzie bieg codzienny Poczt osobowych od kolei żelaznej Czyżewa do Łomży i z Łomży do Czyżewa w karetach. Poczty te, odchodzić będą z Łomży do Czyżewa o godz: 5ej po południ: i stawać będą na kolei o godz: 12 w nocy przed przyjściem pociągów po drodze żelaznej z St. Petersburga do Warszawy i z Warszawy do St. Petersburga;— z Czyżewa zaś do Łomży po przejściu wagonów z St. Petersburga do Warszawy i z Warszawy do St. Petersburga o godz: 4ej rano i stawać będą w Łomży o godz: 10 rano. Opłata od osoby wynosi, licząc po 2½ k. na werstę, za całę przestrzeń z Łomży do kolei w Czyżewie rs. 1 k. 20, i tyleż od kolei Czyżew do Łomży. Każdy podróżny, jadący pocztą tą, zabrać z sobą może rzeczy funtów 40 bezpłatnie, a resztę za opłatą po ½ kop: od funta.— Łomża, d. 10 (22) Maja 1866 r.— Naczelnik Urządu Pocztowego Pogranicznego, F. *Sokołowski.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Konjuszy Dworu J. C. M. Hr: Zygmunt *Wielopolski*, i Rz: R. St: *Miaskowski*, z Petersburga;—wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnant *Krasnokutski*, do Łodzi; Jenerał-Major *Sztaden*, do Zamościa; Fligel-Adjutant J. C. M. Baron *Kliott*, do Włocławka; Dymisjonowany Jenerał-Major *Skalon*, do Petersburga.

— Jutro, jako w 4tą rocznicę śmierci ś. p. Walentego *Wojewódzkiego*, odbędzie się o godz: 8ej z rana, Nabożeństwo w kościele Śgo Karola *Boromeusza*, na które, pozostała Wdowa z Córką, Zięciem i Wnukami, zaprasza. (8,185.)

— Kazimierz *Kałużyński*, Obywatel, przeżywszy lat 49, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała w smutku Siostra wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, w dniu dzisiejszym o godzinie 7ej po południu, z kościoła XX. *Franciszkanów*, na cmentarz Powązkowski. (8,163.)

— Anna z Lewińskich, 1go ślubu *Weidner*, 2go *Maurer*, Obywatelka m. Warszawy, w wieku lat 55, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 31 b. m. Pozostały Mąż wraz z Synami i Córkami zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro (w Sobotę), o godzinie 3½ po południu, z kościoła po *Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (8,166.)

— W zeszły Wtorek, zmarł ś. p. Edmund *Wojciechowski*, Urzędnik Banku Polskiego.

— Zmarli w tych dniach: Klementyna z Dawidów *Popłońska*, Żona Nauczyciela Gimnazjum IIgo; Alexandra z Detynieckich *Kruszyńska*, Żona Urzędnika kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, lat 21.

— Dnia 14 Kwietnia r. b., we wsi Białogonie pod Kielcami, zmarła Józefa z Waxmanów *Machnicka*, Żona Sędziego Appellacyjnego, Emeryta; żyła lat 60.

— Na onegdajszem widowisku, przeznaczonem na korzyść Pani *Gruszczyńskiej*, Teatr Wielki był przepełniony. Łatwo to było przewidzieć, bo równie pamięć na zasługi i talent Pani *Gruszczyńskiej*, jako też wyborowy program przedstawienia, silnie wpłynął na licznych lubowników sceny Warszawskiej. *Flis*, ten miły obrazek ludowy, jeden z najudatniejszych utworów naszego znakomitego kompozytora *Moniuszki*, a odśpiewany dźwięcznym i nader sympatycznym głosem Panny *Graetz*, wywołał jednozgodne zadowolenie, na które również sprawiedliwie zasłużyli PP. *Ziółkowski*, *Prohazka*, *Cieślewski* i *Kozieradzki*. W scenie z Tragedji *Szyllera* „Zbójcy“, Pan *Królikowski* rozwinął całą potęgę swego olbrzymiego talentu. Rola Franciszka *Moor*, wielkich potrzebuje studjów, i tylko tak myślący artysta, jakim jest P. *Królikowski*, może zgłębić całą zgrozę tego potwornego charakteru. Bydź może, że nie jeden artysta rutynowego talentu zdoła wywołać pozorny efekt w tej roli, ale uwydatnić najlżejszy odcień nagle po sobie rodzących się uczuć, odtworzyć w grze twarzy i akcji całą ohydną zgrozę tej postaci, wprowadzić w podziwienie słuchaczy i przejąć ich dreszczem, to mogą tylko tacy artyści, jak *Dawison* i *Królikowski*. Obu widzieliśmy w tej roli, lecz tracimy nadzieję zabaczyć trzeciego, któryby im zdołał dorównać. Na wesołej krotochwili „Pafnucy i Narcyz“ bawiono się doskonale, wszakże tam grał *Żółkowski!* W akcie 3cim „Ernaniego“, Publiczność nieszczędziła oklasków Pannie *Kwiecińskiej*, PP. *Koehlerowi* i *Filleborn owi*. Zaś w „Divertissement“, Panna *Stefańska* wykonała ze zwykłą sobie gracją i talentem nowe pas de deux z P. *Rządcą*. Publiczność ciągłemi obsypywała ją oklaskami, jako prawdziwą ozdobę naszego baletu.

— Jakkolwiek niedawno zamieściliśmy art: nad:, podający wiadomość o powodzeniu Panny *Stefańskiej* za granicą, sądzimy, że wielu czytelników i dalsze wystąpienia pierwszej naszej tancerki w Berlinie zajmować mogą, i dla tego podajemy wyjątek z „Berlinische Nachrichten“ Nr 112, ze sprawozdaniem o balecie „Esmeralda“. Dziennik ten powiada, iż to drugie wystąpienie Panny *Stefańskiej*, utrwaliło przekonanie o jej znakomitym talencie, wychwala bardzo jej taniec pełen wdzięku i wyborną szkołę, i unosi się nad pas de deux w IIIcim akcie, o pantominie zaś jej wyraża się, iż nie pamięta tancerki, którąby tyle odznaczyła się w tym względzie i porównywa ją tylko z słynną tragiczką *Rachelą*. Oprócz wymienionych dawniej dzienników, Gazeta „Berliner Montags-Ztg“, po ukazaniu się Panny *Stefańskiej* w balecie „Weiberkur“ (Hrabina i wieśniaczka czyli przemiana żon), oddała jej wielkie pochwały, wynosząc szczególniej, obok techniki ruchów i pantominy, muzykalność i rytmiczność jej tańca, a nadto utrzymywała, że pewność artystki przywodzi na pamięć dewizę Pruskiego Prezesa Ministrów *Żelazo* i *krew*.

— W pracowni P. *Brodowskiego*, widzieliśmy daleko już posunięty obraz olejny, który, jak się zdaje, wkrótce na Wystawie Sztuk Pięknych oglądać będzie można. Przedstawia on *powrót od ślubu za dawnych czasów*. W ciężkiej, na pasach zawieszonej karocy, zasiedli państwo młodzi, a w około drużbowie na dzielnych koniach pląsają. W dali kościołek wiejski, świa-

dek przysiąg nowożeńców. Wszędzie pełno życia i ruchu, a konie... dosyć powiedzieć, że z pod ręki Pana *Brodowskiego* wychodzą. Scena ta odnosi się do wieku XVIgo, gdy już ozdobniejsze pojazdy zaczęły w modę wchodzić; dawniejsze bowiem, o których, gdzie niegdzie w pismach XIVgo wieku jest wzmianka, zaledwie na miano pojazdów zasługiwać mogły. Wówczas i najdostojniejsze osoby, a nawet chorc, konno w drogę się wyprawiały, a o cugowych koniach dopiero wspominać zaczynano. Później, to jest w czasach, do których nas obraz P. *Brodowskiego* przenosi, z przekąsem jeszcze starzy autorowie o nowo modnych pojazdach, ubiorach i o wchodzącym w użycie języku francuzkim wspominają. W „Satyrze na twarz rzeczypospolitej", stary wąsal spotyka damy w szklannej jakiejś karecie:

> Z pierwszego wejrzenia mniemałem, że sowy,
> Aże się przypatrzywszy, widzę białogłowy!
> Tak w jakieś tam peruki się *pocztychowały*,
> Że im bardzo podobne...

Więc jedna do drugiej cóś mówić poczęła, właśnie jak papugi. Twarze pomaglowały, a strusie im pióra miasto forgi nad głową polatują". Prawdziwie *Warszawa* dopiero w drugiej połowie XVIIIgo wieku zaczęła słynąć z wyrobu pojazdów, a zwiedzający ją wówczas *Schultz* Inflantczyk, zastanawia się nad znakomitym rozwojem fabryki powozów *Dangla*, przy ulicy Senatorskiej (dziś Nr 468), i Elektoralnej (Nr 750 i 751). Tam, powiada on, i siodlarze, i stelmachy, i kowale, i lakierniki, farbiarze, tasiemkarze i pasamoniki, wszystko ma swe zajęcie. W całych Niemczech nie ma takiego zakładu; nawet fabryka *Kaufmana* w Wiedniu porównać się z fabryką *Dangla* nie może. Ceny mało od Angielskich niższe, ale też wzory z Anglji sprowadzone, a robota nieposledniejsza. Dziś, wiemy na jakim stopniu ten przemysł stanął w *Warszawie*, zkąd dostawione pojazdy na Wystawy zagraniczne, słuszne uznanie zjednać sobie potrafiły. Zaczęliśmy od obrazu, a skończyliśmy na pojazdach; może kto powie, żeśmy za daleko *zajechali*, ale tymczasem są to szczegóły, które i P. *Brodowski* nie pomału studjował, zanim się wziął do nakreślenia *karocy*, w stylu odpowiednim epoce, z której ustęp domowy przedstawić zapragnął.

— Z zakładu litograficznego C. G. *Rödera* w Lipsku, wyszedł nakładem P. *Sennewalda* z Warszawy, Śpiew z towarzyszeniem fortepianu, przełożony z niemieckiego przez J. S. *Jasińskiego*, z muzyką Wilhelma *Troschel*, p. t. „Łzy róży", ofiarowany Wnej Jadwidze *Knobbe*. Cena kop. 30. Taż xiegarnia P. *Sennewalda* wydała w Warszawie z litografji Wł. *Otto*, kilka numerów z operetki F. *Suppe*'go, wkrótce się przedstawić mającej na scenie Warszawskiej, p. t. „Pensjonarki", a mianowicie: balladę „Gdy przy xieżyca blasku"; romans „Kiedy xiężyc lśni"; serenadę „Usłysz me pieśni" i kontredanse. Wszystkie te nowe dzieła muzyczne bardzo się podobać mogą osobom miłującym muzykę. Pod prassą zaś ,nakładem tegoż xięgarza, są: K. *Millera* Msza, A. *Teichmanna* „Kwiaciarka", Śpiew, i R. *Zientarskiego* Msza.

— Przed niedawnym czasem, założonym został zakład zegarmistrzowski, przy ulicy Elektoralnej, wprost Solnej, pod Nrem 782. Zakład ten pod firmą Pana *Ziemkiewicza*, który pracował niegdyś u reputowanych tutejszych zegarmistrzów: *Babczyńskiego*, *Boreckiego*, *Mirama*, *Olszewskiego* i innych, a następnie utrzymywał własny zakład w Płocku przez lat 12, obok posiadania znacznego zapasu zegarków swego własnego wyrobu i zagranicznych, uskutecznia wszelkie reperacje zegarków i inne subtelne roboty zegarmistrzowskie.

— W ogródku utrzymywanym przez Pana *Schultz*, wraz z restauracją, przy ulicy Marszałkowskiej, urządzony został mały teatrzyk, na którym przy oświetleniu go za nastaniem zmroku, przedstawiane są rozmaite sceny i śpiewy przy towarzyszeniu fortepjanu i skrzypców. Na teatrzyku tym przed niedawnym czasem popisywał się *grymasjer Meyer* z Berlina, przedstawiający rozmaite fizjognomje twarzy. Ma on znowu tu przybyć z Wrocławia, dokąd się udał. Obecnie na tymże teatrzyku występują: Pani *Hering* z Hamburga, wcale niezła sopranistka i Pan *Stranz*, śpiewak i komik. Na fortepjanie towarzyszy im jeden z tutejszych pjanistów, tudzież Pan *Gärtner*, wiolinista.

— Słyszeliśmy, że wkrótce ma do Warszawy przybyć znany już u nas herkules *Rappo*, wraz z towarzystwem, i przedstawiać sztuki gimnastyczne i obrazy z żywych osób. Podobno nawet już zamówione jest miejsce i Cyrk stósowny, na jednym z placów tutejszych.

— Wczoraj, dowieziono na targi i ulice *Warszawy*, wielką ilość *tataraku*, którym jak zwykle w dzień Bożego Ciała niemal wszystkie domy są umajone. Twierdzą, że woń tej rośliny oddala z domów robactwo. Uczeni utrzymują, że *tatarak* pierwiastkowo z Indji pochodzi, i że go z razu w ogrodach jedynie chodowano. Niesłychana łatwość, z jaką ta roślina się rozplenia, sprawiła, iż w niedługim czasie, całe przestrzenie w miejscach niskich i bagnistych, pokryte *tatarakiem* zostały. Łatwo to pojmie każdy, kto doświadczył, ile trudu i zachodu ponieść potrzeba, aby się pozbyć tego zielska, przy oczyszczaniu stawów i pastwisk.

— W obecnym czasie, gdy za liczniejszem pojawieniem się much, zakładane będą rozmaite na ich wytępienie trucizny, słusznie winniśmy zwrócić uwagę rodziców i osób, nadzór nad dziatwą mających, na potrzebę przestrzegania jak największej przy tem ostrożności. Niedawno, bo dnia 17go z. m. umarła we Lwowie mała ośmioletnia dziewczynka, która poniósłszy do ust truciznę, rozrzuconą po domu w celu pozbycia się licznie tamże zagęszczonych szczurów, skonała biedaczka wśród okropnych cierpień.

— Jarmark w Żarkach, w z. m. odbył się na Śty Stanisław, nie był wielki, ale też i nie mały. Ruchu było dosyć, sprzedaży nie wiele. Odznaczały się konie ze stajni Pana *Zbijewskiego*, z dóbr Zduńskich sprowadzone. Fabryka machin w Poniku, dostarczywszy różne machiny rolnicze, dobre zrobiła interesa. Pokup także miały bryczki z m. Końskie dostarczone. Z zabaw, jeden *Gecel*, sztukmistrz Warszawski, dawał dowody swej zręczności w magii.

— Dziś, na scenie Teatru Wielkiego, miała miejsce uroczystość dość rzadka w zawodzie artysty, 25-letni jubileusz P. Leopolda *Matuszyńskiego*, Reżyssera Opery naszej. Na scenie świetnie przystrojonej, w głębi której, w przezroczu, jaśniała cyfra Jubilata, zebrali się wszyscy artyści, a gdy wszedł P. *Matuszyński*, wprowadzony przez Prezesa Dyrekcji, powitali go kantatą, utworu Dyrektora *Moniuszki*, do której serdeczne słowa napisał P. *Chęciński*. Następnie P. *Stolpe*, w imieniu kolegów ofiarował P. *Matuszyńskiemu* kosztowny pierścień i przemówił doń w gorących, z serca płynących wyrazach. Rozrzewniony Jubilat ze łzami w oczach dziękował wszystkim, którzy go wieńcem otoczyli. My z naszej strony, będąc świadkami od tylu lat pracy P. *Matuszyńskiego*, nie możemy też pominąć tej zręczności, aby w imieniu *Kurjera* i wszystkich miłośników sceny, serdeczną wyrazić mu podziękę za gorliwe jego trudy, dołączając zarazem życzenia, aby jak najdłużej pracować mógł na tej scenie, na której tyle zasług położył. Wiersz P. *Chęcińskiego*, który poniżej dajemy, napisany był na wielkim arkuszu, ozdobionym rysunkiem P. *Frankiewicza*, gdzie także umieszczone były tytuły 49 oper, w których występował P. *Matuszyński*, począwszy od *Lunatyczki*, w której debiutował w roku 1841.

Wdzięczny zawód jest artysty,
Gdy nań zdala patrzy świat,
Gdy mu w chwili uroczystej
Uwielbienia sypie kwiat.
Ale ci co patrzą z blizka
Na ten złudny szczęścia gmach,
Wiedzą jak doń droga śliska,
Po zawodach i po łzach.
To też ci ocenić mogą
Z głębi duszy, w cichej czci,
Jaką Ty stąpałeś drogą
Przez ćwierć wieku życia dni.
Lecz jeden moment często nagradza
Lata poświęceń walki i łez,
Bo współ-uczucia potężna władza,
Bo w nim duchowej nagrody kres.
Spójrz, koleżeńskie grono zebrane
Twą spracowaną rozjaśnia skroń;
Uznanie składa w zasług zamianę,
Za prawość ściska braterską dłoń.
Niechże ta świąteczna chwila
Błogo zabrzmi w duszy twej,
Dalszą pracę niech umila,
Da po cierniach stąpać lżej.
Więc Artysto! Reżyserze!
Ku przyszłości ducha zwróć,
Z nową siłą stań przy sterze,
Prowadź naprzód sztuki łódź!

— Jak już donosiliśmy, w m. Łodzi od parę miesięcy daje widowiska Teatralne (w sali P. *Sellin'a*), przy ulicy Konstantynowskiej, towarzystwo dramatyczne pod zarządem Pana *Sulikowskiego* zostające. Zeszłej Niedzieli przedstawiło krotochwilę oryginalną ze śpiewkami P. Wł: *Anczyca*, pod tyt: „Błażek opętany", komedję „Panna na wydaniu„, i komedję oryginalną *Korzeniowskiego*, pod tytułem: „Przyjaciółki". Artyści składający tę truppę są następujący: PP. *Sulikowscy*, Panie: *Czyżewska* i *Laskowska*, Panowie: *Konopka*, *Podwyszyński*, *Solarski*, *Krzyżanowski*, *Delchau*, *Łoziński*. Panny: *Rosner* i *Lenkiewiczówna*. Poprzednio grano: „Opiekę wojskową" (St: *Bogusławskiego*), „Dymitra i Marję" *(Korzeniowskiego)*, tegoż „Żydów", „Jowialskiego" (Hr: Alex: *Fredro*) i t. d.

— Na wczoraj, w Częstochowie, zapowiedzianym został w tamtejszym teatrze benefis P. Jana *Okońskiego*, Dyrektora towarzystwa dramatycznego, w mieście tem goszczącego, na który to benefis wybrał artysta dramat *Korzeniowskiego*, p. t. „Marta" czyli „Karpaccy górale." Role w dziele tem powierzone zostały PP. *Raszowskim*, *Okońskim*, *Drozdowskim* i *Perchorowiczom*; PP. *Turlińskiemu*, *Sikorskiemu*, *Jankowskiemu*, *Brekerowi*, *Cybulskiemu*, Pani *Szaskiewiczowej* z córką i Pannie *Okońskiej*.

— Dnia 30 z. m. b. r. w m. Łodzi, znana w Warszawie artystka, Panna Julja *Pistor*, na powszechne żądanie, w sali Fr. *Sellin*, dała drugi i ostatni koncert na arfie pedałowej, ze współudziałem amatorów i artystów tamtejszych. Na koncercie tym wykonane zostały dzieła różne muzyczne na skrzypce, wiolonczellę, fortepjan i arfę; a mianowicie: *Czernego*, *Servais*, *Moshelesa*, *Romberga*, *Bacha* i innych mistrzów.

— Koncert zapowiedziany Panien *Bogusławskich*, w sali Resursy Obywatelskiej, z powodów od nich niezależnych, dziś miejsca mieć nie będzie.

— Przypominamy, iż jutro w sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się odczyt Dra *Dobrzyckiego*, dla mężczyzn, o godz: 7ej wieczorem. Ostatni zaś, odbędzie się tamże, o tej samej porze, w Poniedziałek to jest dnia 4go Czerwca.

— Przypominamy, iż jutro i pojutrze d. 3go b. m., w auli Szkoły Głównej o godz: 6ej po południu, Adjunkt Prof: Szkoły Głównej Zdzisław *Korzybski*, będzie mieć dwie publiczne prelekcje o Znaczeniu statystyki.

— JW. Oberpolicmajster miasta Warszawy, dziś o godz: 6ej rano, na placu Wojennym, odbył przegląd wszystkich dorożek, remiz i omnibusów, celem przekonania się w jakim znajdują się stanie.

— Autorka „Złotej xięgi", „Szkółki wiejskiej" i t. d, P. Antonina *Machczyńska*, po kilkoletnim pobycie za granicą, powróciła do Warszawy.

— Fotografje ś. p. Alexandra *Połujańskiego*, Redaktora „Gońca leśnego i wiejskiego," są wykonane w zakładzie P. *Mieczkowskiego*, przy ulicy Miodowej.

— Wczoraj od rana, pięknie świecące słońce zapowiadało dzień zupełnie pogodny.—Oba instytuty wód mineralnych, w Saskim i Krasińskim ogrodzie mieszczące się, podczas picia wód, przepełnione były gośćmi, albo towarzyszącemi kurującym się, lub też chcącymi posłuchać muzyki, w Saskim pod dyrekcją P. *Kuhne*, w Krasińskim pod dyrekcją P. *Lewandowskiego*. Przed południem dopiero, ogrody opustoszały, ale za to plac przed Zamkiem i Krakowskie Przedmieście napełniły się tysiącami ludu, towarzyszącego uroczystej processji, która wyszedłszy od Fary odbyła się na placu przed kościołem po-Bernardyńskim. Wieczorem pozostawały Warszawianom: Dolina z orkiestrą *Bilsego*, cyrk *Blennowa*, oba teatry, wreszcie Eldorado ze śpiewkami francuzkiemi, ale ulewny deszcz przeszkodził niejednemu z tych pięknych projektów udania się na spacer lub na które z widowisk.

— Wczoraj wieczorem, po ulewnym deszczu, w stronie Południowej, ukazała się świetna i długo trwająca tęcza.

— Aurzyści, z powodu wielkiej liczby pojawiających się w tym roku żab, zapowiadają nam skwarne lato. W każdym razie faktem jest, że tej wiosny żaby się bardzo wcześnie pojawiły, a nawet jeden z myśliwych zapewniał nas, że ubite w tym roku jeszcze w Lutym lisy, miały futro nic potem, co się ma schodzić z ową myśliwską przypowieścią: „że skoro lis zje żabę, wnet futro jego obłazi". Bądź co bądź, żab lekko traktować nie można, wiedzieć bowiem należy, że wedle podania ludowego, w niejednej żabie siedzi zaczarowana xiężniczka. Może być, że pod wpływem tej tradycji, są amatorowie, którzy nadzwyczaj lubią przysłuchiwać się gwarnemu skrzekowi żab wśród letnich pogodnych nocy. Słyszeliśmy raz na wsi rój dzieciaków, podzielony na dwa chóry, z których jeden powtarzał „Pan bocian, pan bocian", a drugi „Rade temu, rade temu". Chóry te miały naśladować żabi koncert, w sąsiedniej sadzawce wyprawiony. Jeżeli który z naszych małych czytelników nie wierzy temu, niechaj spróbuje..... notabene z tonu *fis*.

— Wczoraj w łaźni parowej, przy ulicy Pańskiej, o godzinie 6ej wieczorem, zapalił się sufit i ogień objął dach nad łaźnią. Przybyła straż ogniowa, zapobiegła wprawdzie rozszerzeniu się ognia, ale w płomieniach znalazł śmierć tameczny stróż, który zapewne spał i w chwili przestrachu do drzwi trafić nie mógł.

— Tegoż dnia wyciągnięto z wody, wprost ulicy Furmańskiej, zwłoki 14-letniego chłopca, który przed godziną może wyszedł z domu z trzema innymi rówiennikami, w celu kąpania się, a jak obecny tam człowiek utrzymywał, trzech z nich tonęło, ale dwóch wyratowano.

— Dr *Janikowski*, po powrocie z prowincji, przyjmuje chorych z rana do godz: 9tej, po południu od 4tej do 5tej, Podwale Nro 497*a*. (8,184.)

— Z okolic Jędrzejowa (Powiatu Kieleckiego), nadesłano do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, rs. 5, z przeznaczeniem tej kwoty dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, a to w tym celu, aby ten, który odważył się odesłane rs. 3 reszty z rachunku, darować osobie odsełającej, sam uznał, że popełnił czyn, z przyzwoitością sąsiedzką niezgodny.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Q. X. rs. 1 kop: 50 dla ubogich pod opieką Warszaws: Tow: Dobroczynności zostających.

— U Fr. *Kistnera* w Lipsku, wydane zostały nowe dzieła muzyczne Xięcia Kazimierza *Lubomirskiego*: „La fille du banni", romans na fortepian i „Uno dei due", sonet Hr. Gustawa *Olizara*, na fortepian.

— W Lipskim muzycznym dzienniku „Signale" znajduje się bardzo przychylna wzmianka o nowej operetce *Dunieckiego* „Pokusa", niedawno wystawionej w Krakowie.

— W Krakowie przedstawiono nową komedję Pana Alexandra *Ładnowskiego* p. t. „Recepta na Trychiny". P. *Ładnowski* jest autorem kilku monodramatów znanych na scenie Warszawskiej, a mianowicie: „Pan Stefan z Pokucia", „Icek zapieczętowany", „Lokaj za Pana", „Separacja", „Pan Kacper z Łęczycy."

— W Pardubidz, w Czechach, zmarła śpiewaczka teatru Darmstadzkiego, Emilja *Schmidt*, która pierwsza w Niemczech śpiewała rolę „Małgorzaty" w Fauście Gounod'a.

— W Berlinie zmarł 22go z. m. Mateusz, syn Mateusza *Gusiew*, Pomocnik Dyrektora astronomicznego obserwatorjum w Wilnie, Członek tamecznej Komissji archeologicznej.

— Pani *Ristori*, z towarzystwem artystów Włoskich, rozpoczęła przedstawienia w Bruxelli.

— W Berlinie dają widowiska Amerykańscy kuglarze, czyli tak zwani *media*, bracia *Davenport*, którzy w Paryżu i Londynie mało bardzo zwolenników znaleźli.

— Przy tegorocznem strzelaniu do tarczy bractwa strzeleckiego w Poznaniu, obwołany został Królem kurkowym, P. *Bittman*, miejscowy majster stolarski.

— Dnia 17go Maja zalane zostały pod Katowicami, w Górnym Szlązku, dwie kopalnie węgla. Niewiadomo skąd się do nich woda dostała; jedni przypuszczają, że napotkano jakieś podziemne jezioro, do którego się przekopano, lub jakie podziemne źródło; inni zaś, że woda z rz. Przemszy dostała się podziemnemi drogami do kopalni. Szkody są nieobliczone, a 1,100 rodzin pozostaje bez sposobu do życia. Woda przybywała w takiej obfitości, że na minutę liczono tysiąc stóp sześćsciennych jej przybytku. Nie ma przeto nadziei, aby kiedykolwiek można wodę wyciągnąć. Jeżeli woda, zalawszy kopalnią, nie będzie więcej przybywała, to gdyby się postarano do szczętu ją wypompować, potrzebaby na to $3\frac{1}{2}$ lat ciągłej roboty i niemałych kosztów. W jednej z tych kopalni wydobyto w r. zeszłym pół miljona beczek węgla, a na ten rok przysposobiono się, aby dobyć węgla 2 miljony beczek, to jest 40 miljonów centnarów. Węgiel tam dobywany należy do najlepszych, i z niego wyłącznie wyrabiano gaz w Wiedniu. Oprócz kopaczów, którzy z rodzinami stanowią ludność 3000 osób, a teraz pozbawieni są wszelkiego zarobku, pozostała bez chleba cała ludność przemysłowa okolicy, żyjąca z tych kopalni.

— Według telegramu z Sztokholmu, zawaliła się tam dnia 26 Maja, wieża kościoła katolickiego i 50ciu ludzi zostało, częścią zabitych, częścią ranionych.

— W ciągu 18tu miesięcy upłynionych, we Francji 2,233 osób zabitych zostało od piorunu; czwarta część z tej cyfry została rażoną w skutek schronienia się pod drzewo. Słusznie też jeden z Wójtow Gmin we Francji kazał porobić napisy i poumieszczać je na drzewach, w szczerem polu stojących, w tych słowach: „kto chce być zabity od piorunu: niechaj się schroni pod to drzewo w czasie burzy."

— Z Białogrodu (Belgrad w Serbji donoszą, że archeolog Konitz, w miejscu zwanem Kostolacz, gdzie według jego zdania, za czasów Klaudjana, miało stać wielkie miasto, odkrył ciekawe starożytności, a między nimi sarkofag w zupełnie dobrym stanie będący.

— Największy dzwon na świecie jest w Pekinie, waży albowiem 120,000 funtów.

— Stany Zjednoczone, które przed wojną domową nie znały prawie żadnych podatków, teraz przeciążone są niemi. Niedawno szwaczki w New-Yorku podały prośbę do Kongressu o zniesienie opłat na nich nałożonych, nietylko bowiem opłacać muszą 5 procent od zarobku, ale jeszcze tyleż procentu uiszczać od wartości materjału do roboty użytego. Nie ma przedmiotu w Ameryce, któryby teraz nie był obłożony podwójnym a często i potrójnym podatkiem.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Zagrzeb, 28 Maja.* —Tutejsza reprezentacja miejska doręczyła wczoraj Banowi Chorwackiemu, adres do Cesarza. Podpisani na tym adresie, oświadczają się z wszelką gotowością, w obec grożącego Państwu niebezpieczeństwa, poniesienia w ofierze życia i mienia, w obronie Tronu Cesarskiego i całości Monarchji. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 29 Maja.* — „Monitor" dzisiejszy donosi: Noty jednobrzmiące Mocarstw neutralnych, wysłane z zaproszeniem na konferencję Ministrów, zostały doręczone wczoraj w Berlinie, Wiedniu, Florencji i Związkowi Niemieckiemu. Jako pełnomocnicy zasiadać mogą na konferencji Posłowie, lecz Anglja, Rossja i Prussy przyszlą prawdopodobnie swych Ministrów Spraw Zagranicznych. Konferencja nie bedzie mięszać się do kwestji reformy Związku, o ile takowa dotyczy ustawy Związkowej; uznano atoli niezbędność zaproszenia Związku, gdyż z powodu kwestji Weneckiej, Xięztw Nadelbańskich i Limburga, rozstrząsana będzie propozycja wynagrodzeń, czyli zmian territorjalnych, obchodzących Związek Niemiecki. Reprezentantem ze strony Związku będzie zapewne Bawarja. Opóźnienie się z przybyciem pełnomocnika Związku, nie spowoduje odroczenia otwarcia konferencji. — „Pays" uzupełnia w następujący sposób kombinacje w kwestji kompensat territorjalnych: Austrja może otrzymać, w zamian za Wenecję, część Bośnji i Hercogowiny, które to prowincje powinny być nabyte przez Włochy od Turcji; za udział w Xięztwach Nadelbańskich, Austrji danem zostanie nie territorjum Sziązkie, lecz część prowincji Nadreńskich, tak, iżby Austrja reprezentowaną była w Związku, wraz z grupą państw Niemieckich Południowo Zachodnich; Limburg wyjdzie ze Związku, a natomiast Niemiecka część Szlezwigu wejdzie do składu tegoż Związku, i w ten sposób przestrzeń territorjalna Związku nie zmniejszy się; Hollandja wynagrodzi za obowiązki, jakie dotąd spełniał Limburg dla Związku Niemieckiego. (Ind. Belge).

NIEMCY.—Król Ludwik II otworzył osobiście 27 b. m. posiedzenia Sejmu Bawarskiego mową tronową, w której powiedział, że nie znikła jeszcze nadzieja odwrócenia od Niemiec wojny domowej, rozstrzygnięcia kwestji Szlezwicko-Holsztyńskiej na drodze prawnej, i przeprowadzenia reformy Związku Niemieckiego zgodnie z wymaganiami teraźniejszych czasów i przy spółudziale reprezentacji narodowej; lecz pomimo to Bawarja powinna być gotową do obrony prawa Związkowego, interessów narodu Niemieckiego i swej własnej niezawisłości; z tego powodu Król rozkazał uruchomić armję i zwołał Sejm, ażeby przy pomocy jego rady i za jego przyzwoleniem, uregulować legalnie to, co niezbędnem jest dla spełnienia powyższych zadań. (Schl. Ztg.)

TURCJA. *Bukarest, 27 Maja.* —Xiążę Dymitr Ghika wyjechał ztąd wczoraj z listem od Xięcia Karola do Cesarza Austrjackiego. Izba uchwaliła listę cywilną dla Xięcia, w summie 100,000 dukatów. Xiążę atoli oświadczył, że przyjmie tylko to, co jest niezbędnem na utrzymanie dworu. Jutro Xiążę wyjedzie do Multan. (Ind. Belge).

WŁOCHY. *Florencja, 29 Maja.* — Powiadają, że ochotnicy będą jeszcze przyjmowani; 25,000 ochotników udało się już na miejsce swego przeznaczenia, lecz znaczna jeszcze liczba zapisuje się ciągle i werbunki rozpoczną się na nowo. (Nordd. Allg. Z.)

AMERYKA.— Parostatek „Rhone" przywiózł 27 b. m, do Lizbony wiadomości z Rio-Janeiro. Dnia 16 Kwietnia 10,000 wojsk Brezylijskich przeszło na lewy brzeg Paraguaju. Następnego dnia stoczona została bitwa, w której Paraguajczycy doznali porażki i opuścili z pośpiechem baterje nad Paraną. Wojska sprzymierzone przeszły 17 i 18 Kwiet. na drugą stronę rzeki. Lopez zapalił swój obóz i cofnął się. (In. B.)

— Rozmaitości.— Żyje w naszem mieście dwóch zacnych, niemłodych już kawalerów, którzy od lat przeszło 25ciu mieszkają razem, w przykładnej zgodzie i przyjaźni. Bliżsi żartują z nich, że już przyjaźni swej obchodzili srebrne wesele. Rzeczywiście, tyloletnia przyjaźń, bez żadnej chmurki nieporozumienia, jest budującą i może ujść za przykład. Otóż w tym czasie, w cichem i skromnem ich mieszkaniu, wydarzył się niezwykły wypadek, który tu opowiemy. Oba kawalerowie nie jadają u siebie, bo kuchni swojej nie prowadzą i mają tylko jedną maszynkę do herbaty czy kawy, a żyjąc skromnie i wstrzemięźliwie, nie wdają się w zapasy jadła, ani napojów. Stary służący im usługuje. Ciszę ich mieszkania jednak zakłócił niedawno niepotrzebny gość „mysz," która niewiadomo zkąd tu przywędrowała, bo czystość i wzorowy panuje w lokaliku porządek. Mysz ta, przeszkadzała im sypiać; polecono więc tedy służącemu, aby kupił pułapkę i niepotrzebnego ułowił gościa. Stary nie jest bardzo prędki, nie śpieszył rychło nabyć pułapki i dobrze zrobił, bo w parę dni oznajmił swoim panom, że wydatek jest już niepotrzebny, albowiem mysz zdechła... z głodu. Najlepszy tedy sposób pozbycia się myszy jest — kawalerskie gospodarstwo.

— „Czy Pani zawsze lubisz komplementa?" zagadnął fircyk, piękną a jeszcze młodą damę. „I bardzo," odrzekła dama kręcąc noskiem, który to talent mimiczny w wysokim posiadała stopniu, „bardzo lubię, ilekroć pochodzą od ludzi prawdziwie dowcipnych i dobrze wychowanych."

sześć rubli od sta na rok. Wypłata summ lub procentów od nich przypadających nastąpi na ręce właścicieli, osobiście zgłaszających się, lub przez pocztę, nie inaczej jak za okazaniem dowodu przez Bank wydanego na wniesioną summę.

Obok tego dla ułatwienia właścicielom kapitałów złożonych w innych instytucjach kredytowych, przeniesienia takowych kapitałów do Banku i umieszczenia onych na procent na czas ograniczony lub nieograniczony, Bank przyjmować będzie od tych właścicieli dowody (bilety) kredytowych instytucji dla ściągnięcia summ niemi objętych, z zastrzeżeniem, że na dowodach na imię właściciela wydanych, właściciele ciż zaznaczą, iż przekazują do odebrania Bankowi zkąd wypadnie summy temi dowodami objęte i zaznaczenie to urzędownie przez władzę właściwą poświadczonem będzie. Dowody zaś na okaziciela tak instytucji kredytowych jako też Skarbu Państwa (Serje) przyjmowane będą bez żadnych zaznaczeń, a tylko przy prostej deklaracji właściciela summ przyjmowanych na procent. Podług ustawy Banku dowody na złożone na procent kapitały wydawane będą przez Bank właścicicielom imiennie lub bezimiennie (na okaziciela) z tem zastrzeżeniem, wydanym być może dowód imienny na summę nie mniejszą od 50 rs., dowód zaś bezimienny na summę nie mniejszą od rs. 300. Nadto wnoszącym do Banku swoje kapitały na procent dozwolonem jest przy składaniu deklaracji zastrzegać w nich pewne warunki umowne, jak np. że po ich śmierci kapitał ma być wydany ich krewnym, lub obróconym na cele dobroczynne, albo same tylko procenta. Oprócz tego Bank przyjmować będzie od władz, Stowarzyszeń, osób w służbie Rządowej zostających i prywatnych. Zaliczenia na rachunek bieżący podług przepisów ogłoszonych w r. 1865 w Nrze 14 Dziennika rozporządzeń Rządowych w Ministerstwie Skarbu, na które to zaliczenia Bank płacić będzie procentu pięć od sta na rok. Nadto Bank spodziewa się wkrótce uzyskać zezwolenie rządu na przyjmowanie kapitałów na procent na wieczne czasy.

Wszystkie summy powierzone Bankowi w myśl Najwyżej zatwierdzonej Ustawy dla Banku, mają zapewnione bezpieczeństwo nie tylko w znakomitym kapitale zakładowym Banku, ale i na całym majątku gminy miejskiej Skopińskiej wynoszącym kilkanaście miljonów rubli srebrem Bezterminowe dowody na okaziciela wydane na summy złożone w Skopińskim Banku przyjmowane będą w Kassach Rządowych na równi z gotowizną i za taką summę na jaką są wydane przy licytacjach i dostawach Rządowych w zakresie wskazanym art. 31 Najwyżej w dniu 6 Lutego 1862 r. zatwierdzonej ustawy Banku.

Uwaga I. Kapitaliści widząc znakomitą dla siebie korzyść z ustanowienia przez Bank Skopiński wyższego procentu aniżeli w innych Instytucjach Kredytowych, a zarazem uznając, że przepisy objęte ustawą Banku, podobnież jak w innych Bankach miejskich, zabezpieczają dostatecznie summy złożone w Skopińskim Banku, od chwili otwarcia Banku (w ciągu niespełna dwóch lat), wnieśli do Banku przeszło 300,000 rsr. Kapitały te pochodzą od Władz, od Duchownych i osób zostających w służbie Rządowej cywilnej i wojskowej, a także i prywatnych, od Gmin, Cerkwi, Klasztorów z Gubernji Riazańskiej, Moskowskiej, Twerskiej, Tambowskiej, Jarosławskiej, Woroneżskiej, Tulskiej, Kazańskiej, Wołogodzkiej, Symbirskiej, Włodzimierskiej, Wiackiej, Saratowskiej, Czerniechowskiej, Smoleńskiej, Jekaterynosławskiej, Kałuskiej, Kijowskiej, Kostromskiej, Kurskiej, Mohilewskiej, Niżegorodzkiej, Nowogrodzkiej, Nowoczerkaskiej, Orłowskiej, Penzańskiej, Permskiej, Połtawskiej, Samarskiej, Stawropolskiej, Pskowskiej, Charkowskiej, Chersońskiej, z Besarabji, Gruzji i kraju Kaukazkiego, z Okręgu Jeninejskiego, z Królestwa Polskiego i Wielkiego Xiężtwa Finlandzkiego. Napływ kapitałów i coraz więcej budzące się w różnych stronach niezmiernej naszej ojczyzny, zaufanie do Banku Skopińskiego, dają przekonanie, że Bank ten, wkrótce ze względu na wnoszone do niego summy, będzie mógł rozwinąć na większą skalę swoje operacje.

Uwaga II. Podług Nr 282 dziennika „Birżewyie wiedomosti“ okazuje się ze sprawozdań miejskich Banków spółkowych przedstawionych Ministerstwu Skarbu, iż tylko Bank Orłowski przewyższył Bank Skopiński wysokością dywidendy od kapitału zakładowego Bankowego, kiedy dywidendy otrzymane we wszystkich innych bankach są niższe. Z dywidendy tej 10% potrąca się na powiększenie zapasu rezerwowego, reszta zaś potrąca się na trzy części; i z tych jedna dolicza się do kapitału zakładowego, druga do dochodów miasta Skopina, trzecia obraca się na cele dobroczynne, a mianowicie: utrzymanie Domu Przytułku, urządzenie Ochrony dla dzieci i t. p. Sprawozdanie z czynności Banku Skopińskiego za rok 1865 ogłoszone było w Nrze 27 „Birżewych Wiedomości,“ w Nrze 37 „Moskowskich Wiedomosti“ i w Nr 18 „Siewiernoj Poczty.“

Bank daje zaliczenia na wexle od osób wszelkich stanów, mających prawo wystawiać wexle i znanych Bankowi z swojej odpowiedzialności, a także wypłaca kupony od biletów Bankowych i Komisji Umorzenia Długów oraz obligacje wylosowane. Operacja wypłat ogranicza się terminem rocznym, a prócz tego Bank udziela pożyczki na zastaw: gruntów leżących tak w Powiecie Skopińskim jako też innych Powiatach Gubernji Riazańskiej, domów murowanych i drewnianych, sklepów, fabryk i jakichkolwiek budynków w mieście Skopinie, towarów ruskiego wyrobu, przeznaczonych na sprzedaż za granicą jakoteż wewnątrz Cesarstwa, Biletów Skarbowych Państwa i Kommisji Umorzenia długów Państwa, oraz 5% i 4% biletów Banku Państwa; dowodów na okaziciela Banków spółkowych, akcji i obligacji wypuszczonych przez prywatne kompanje i opatrzonych gwarancją Rządu, albo przyjmowanych na kaucje w Rządowych licytacjach i dostawach. Pożyczki te udzielają się pod zastaw nieruchomości na czas od jednego roku do 12 lat, a pod zastaw ruchomości na czas od jednego do 12 miesięcy. Zaliczenia i pożyczki Bank wydaje za opłatą **ośmiu** rubli od **sta** rocznie.

Zarząd Banku odbywa swoje posiedzenia trzy razy na tydzień, w Poniedziałki, Środy i Soboty. Zarząd Banku w prowadzeniu wyżej wymienionych operacji bankowych, jak we wszystkich swoich czynnościach, trzyma się ściśle przepisów Najwyżej w dniu 6 Lutego 1862 roku zatwierdzonej Ustawy o bankach miejskich spółkowych, w pismach publicznych ogłoszonej.—Dyrektor, **Rykow**.

Przyjechali do Warszawy:

Ciesielski Łukasz ob: z Troszyna; Modzelewski Michał ob: z Bieniedzic; Radyszkiewicz Józef ob: z Korzenia; Sarnecki Józef ob: z Ostrołęki.

Wyjechali: Dobrzański Piotr ob: do Łaniowa; Markowski Władysław ob: do Rudna; Ryszkowski Bonawentura ob: do Buska.

Przyjechali z Zagranicy: Gary Emil Doktór Medycyny z Paryża; Leduchowski Jan Hr: z Bruxelli.

Wyjechali Zagranicę: Bielazewski Józef ob: do Bydgoszczy; Otocki Leon ob: do Poznania.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.



PAROPŁYWY OSOBOWE

między **Warszawą** i **Płockiem**, odpływać będą: a) Z **Warszawy** codziennie (wyjąwszy Niedzielę) o godz: 8 rano. b) Z **Płocka** codziennie (wyjąwszy Poniedziałek) o godz: 5 rano.— Sprzedaż Biletów na jazdę paropływami, uskuteczniać się będzie na przystaniach na godzinę przed odjazdem paropływu. Pakunki zaś pasażerskie większych rozmiarów, w przeddzień odjazdu przyjmowane będą, na Embarkaderach Żeglugi Parowej. (4371).

Ostatnie Wiadomości.

Podług „Prov.-Corr.“, Prussy wezmą chętnie udział w konferencji Paryzkiej, ale obstawać będą przy tem, ażeby bieg układów rychło mógł dać poznać, czy się można spodziewać pomyślnego ich skutku. Obok tego Prussy nie chcą, ażeby obce Mocarstwa rościły pretensje do rozstrząsania takich kwestji, które zależeć powinny jedynie od decyzji Państw Niemieckich. Konferencje otwarte zostaną prawdopodobnie w przyszłym tygodniu; z początku naradzać się będą sami tylko Posłowie, później zaś, jeśli narady przedstawiać będą widoki powodzenia, przybędą może do Paryża Ministrowie Mocarstw, biorących udział w konferencji. Dotychczasowe wiadomości o osobnych propozycjach w celu załatwienia nieporozumień, zwłaszcza o nowym podziale krajów, są jedynie pogłoskami dziennikarskiemi, na niczem nieopartemi.

„Zeidler Corr.“ utrzymuje, że Mocarstwa neutralne zapatrują się na kongres z bardzo poważnej strony, i że takowy nie jest bynajmniej na żart tylko albo na próbę.— Depesza z Florencji z 30 Maja donosi, że dekret Królewski nakazuje uorganizowanie 2ch bataljonów bersaglierów-ochotników, i powiększenie korpusu ochotników o 20 bataljonów. — Z Raguzy pod dniem 30 Maja donoszą: wczoraj przybyły do Antivari 3 statki tureckie, mianowicie: 1 fregata, 1 korweta i jeden parostatek pocztowy, przeznaczone do strzeżenia brzegów Albanji i do przeszkodzenia wszelkiemu najściu ze strony ochotników Włoskich. (Ind: B.)

Depesze Telegraficzne.

Berlin, 31go Maja.— Prussy posłały zgadzającą się odpowiedź na zaproszenie na Kongres, otrzymane z Paryża 28go Maja.—„Prov:-Corr:“ zaprzecza wszystkim pogłoskom, krążącym obecnie w przedmiocie nowego podziału krajów.

Wiedeń, 31 Maja.— Rozpisano na prowincję Lombardo-Wenecką pożyczkę przymusową w ilości 12 miljonów, które mają być wniesione w sześciu ratach miesięcznych.

Frankfurt n. M., 31 Maja.— Doręczone Sejmowi zaproszenie na Kongres wynurza nadzieję, że wszelkie środki militarne zostaną tymczasem wstrzymane. Na tutejszem posiedzeniu Komisji Sejmu przyjęte zostało zaproszenie na Kongres; reprezentacja zaś Związku, powierzona została Bawarji.

Paryż, 31 Maja. — Otrzymana tu odpowiedź Prus, przyjmuje po prostu zaproszenie (na konferencję), przy czem nadmienia, że niebezpieczeństwo wojny wywołane zostało nie przez kwestją Xięstw, z powodu której Prussy nie miały zamiaru prowadzić wojny, lecz jedynie groźnemi uzbrojeniami Austrji i Saksonji. — Odpowiedź Austrjacka, zgadzająca się na zaproszenie, jest już wysłana z Wiednia. Mensdorff udaje się natychmiast do Paryża, w charakterze pełnomocnika. Xiążę Gorczakow i Hrabia Bismarck oczekiwani są w Paryżu za dni kilka. Konferencje rozpoczną się prawdopodobnie przed 13 Czerwca.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Flis.* — *Uściskajmy się.*— *Zbójcy* (scena).— *Divertissement tancerskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Uprzedzenia.* — *Przysięga Horacego.* — *Za piękny.* — Jutro, *Nikt mnie nie zna.*— *Sto za sto.*— *Młynarz i Kominiarz.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 30 b. m płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 80 do rs. 7 kop. 80 żyta od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 40; owsa od rs. 2 kop. 25 do rs 2 k. 47½; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. — k. — do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 29 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 75¾ do rs. 2 kop. 88; za garniec od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 94.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 1 Czerwca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 82 kop. —, dają rs. 81 kop. 33; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 84 k. 25, dają rs. 84 k. —; IIgiej serji, żądają rs. 83 k. 25, dają rs. 83 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 62 k. 25, dają rs. 61 k. 75; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs. 111 k. 25, dają rs. 111 k. —; z r. 1866, żądają rs. 106 k. 25, dają rs. 106 k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek 75; Metaliki Sierpniowe żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 88 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 60 k. 33, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 67 k. —, dają rs. 66 k. —; za Akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 129 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 93 kop. —, dają rs. — kop. —; Za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 109 k. —. za Certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 54 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 28 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. 50); za Dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 45 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. — kop. —, dają rs. 83 kop. —; za Oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 95 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs. 94 k. —, dają rs. — kop. —.— Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 7 kop. 40.— Dukaty holenderskie nowe płacono rs. 4 kop. —.— Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych, od rs. 100 rs. 1 k. 76⅔; od Listów likwidac: od rs. 100, rs. 1 k. ⅙.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 121.
Piątek. — Dnia 1go Czerwca. — Rok 1866.

Wiadomości Xięgarskie.

— Miesiąc *Czerwiec*, poświęcony czci N. SERCA P. JEZUSA, do nabycia w księgarniach: Celsa *Lewickiego*, *Gebethnera* i innych Warszawskich, tudzież u Autora *Ułaneckiego*, przy ulicy Wiejskiej, w pałacu *Zamoyskich.* — Tamże do nabycia *Miesiąc Aniołów*, kop: 30; *PANIE Przemień*, kop: 5; *Koronka Loretańska* i *Niepokalanego Poczęcia* kop: 5; *Domek Dziewicy*, kop: 60; *Niepokalana Dziewica* (Nicolas), kop: 60.

DONIESIENIA.

RZĄD GUBERNJALNY WARSZAWSKI.

Ponieważ ogłoszona w pismach publicznych licytacja w d. 10 (22) Maja r. b. na dostawę drzewa i węgli kamiennych na lata 1867, 1868, 1869, dla garnizonu i obozu Warszawskiego, nie przyszła do skutku, Rząd Gubernjalny przeto w powołaniu się do pierwszego swego z dnia 15 (27) Kwietnia ogłoszenia, ponowny do tej licytacji termin na dzień 23 Maja (4 Czerwca) r. b. na godzinę 12-ą z południa naznacza, nadmieniając, że obszerniejsze w tej mierze obwieszczenie oraz wzór do deklaracji zamieszczone są w Nr 95, 101 i 105 Dziennika Warszawskiego oraz w Nr 17, 18 i 19 Dziennika Gubernjalnego.

Warunki zaś do tej licytacji każdodziennie w godzinach biurowych oprócz dni świątecznych, przejrzane być mogą w Wydziale Wojskowym Rządu Gubernjalnego Warszawskiego.

Warszawa dnia 10 (22) Maja 1866 roku.
Vice-Gubernator, Daniło.
Naczelnik Kancellarji, Świętochowski. (D. W.)

— Uprasza się P. Juljana *Zagórskiego*, właściciela domu Nro 241 w Warszawie, w Gubernji Lubelskiej obecnie bawiącego, ażeby jak najprędzej, w interesie swoim własnym, niecierpiącym zwłoki, albo sam przybył, albo dokładny adres obecnego swego pobytu przysłał do Julji *Hermann*, pod Nr 232 w Warszawie mieszkającej. (8,017.)

— Do parowozu „Merkury," przeznaczonego do jazdy po szosach, o którym wspominaliśmy, potrzebni są zaraz dwaj *Konduktorowie*, posiadający kaucją, za dobrem wynagrodzeniem. Praga, Nr 380, u Karola *Schulz.* (8,087.)

ANTYKWARYA I OSOBLIWOŚCI.

P. A. Joseph, przybyły z Londynu do Warszawy, w celu zakupowania różnych ciekawych starożytności, przedmiotów sztuki i osobliwości, to jest: starożytnych dawnych porcelan Serwskich, Saskich i Wiedeńskich, Emalji z Limoges i t. d., przedmiotów Szyldkretowych, nabijanych złotem, naczyń z Jaspisu, lapis lasuli i kamieni twardych, Rzeźb z kości słoniowej, naczyń z figurami, mebli starożytnych, francuzkich fornirowanych, kandelabrów i zegarów bronzowych złoconych, kubków i czasz do picia, z kryształu Górnego, tabakierek, pudełek i cacek złotem emaljowanych. Mieszka w Hotelu Europejskim, na 1szem piętrze, Nr 35. Przyjmuje interessantów od godz: 10 rano do 12 w południe i od 3 do 5 po południu. Pisać do niego można w języku francuzkim, niemieckim i angielskim.

ANTIQUITES et CURIOSITES.

Mr A. Joseph de Londres, a l'honneur d'annoncer son arrivée a Varsovie pour acheter des objets d'art et de Curiosité, tels que les anciennes porcelaines de Sévres, de Saxe et de Vienne, des Emaux de Limoges etc., des objets en Ecaille incrusté avec de l'or, des Vases en Jaspe, en Lapis Lazuli et pierre dure, la Sculpture en Ivoire Vases, figures etc., des meubles anciens, francais en Marqueterie, des Candélabres et Pendules en Bronze doré, des coupes etc. en crystal de Roche, des tabatieres, Etuis et bijoux en or Emaillés etc. etc. Hotel de l'Europe au premier, No. 35, de 10 heures du matin jusqu'a midi et l'aprés midi de 3 heures jusqu'a 5. Ecrire en francais, allemand ou anglais. (7529).

NOWO-OTWORZONY SKŁAD
OBIĆ PAPIEROWYCH,
Z NAJSŁYNNIEJSZYCH FABRYK ZAGRANICZNYCH,
SEWERYNA MAZUR I Ski,
W WARSZAWIE.

na placu Teatralnym w Pałacu, dawniej Blanka.

Poleca się znacznym wyborem najgustowniejszych OBIĆ, BORDUR i t. p., po cenach niepraktykowanie nizkich, bo począwszy od 13 kopiejek za Rulon 14 łokciowy. (7094.)

— Księgarnia Zygmunta *Szteblera* wraz z Kantorem pism perjodycznych, przeniesioną została z Nowego-Świata Nro 1304, na plac Krasiński, do starego Teatru pod Nr 547. Wchód z placu przez bramę i sień w dziedzińcu na lewo, lub od ulicy Sto-Jerskiej, druga brama od rogu na prawo.— Tamże przyjmuje się prenumerata na *Kurjera Warszawskiego* i inne pisma od 1go Czerwca r. b. (8,016.)

— Szkoła pływania i łazienki letnie na Wiśle pod, firmą A. Pecq i Sp., otworzone już do użytku publicznego, z powodu małego stanu wody od strony Warszawy, przeprowadzone zostały na brzeg Pragski, po prawej stronie nowego mostu. Dla dogodności publicznej urządzony jest przewóz przez Wisłę trzema czółnami od przyczółka nowego mostu, zaś dla udających się do zakładu przez most nowy, urządzony wygodny pomost na Pradze. Zakład cały odnowiony; gimnastyka wodna, ze wszelkiemi przyborami, nanowo urządzona, i wprowadzone wszelkie możliwe ulepszenia Sprowadzony nauczyciel udziela lekcje pływania. Bufet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju jedzenia i napoje. (8071.)

Potrzebny jest od Ś. Jana lub od Ś. Michała w środku miasta **LOKAL** na parterze, albo na 1em piętrze w oficynie, złożony z 3ch obszernych, widnych, suchych pokoi, i przedpokoju na kantor, kilku pokoi z kuchnią, dogodnościami, osobnem wejściem, oraz suche śpichrze lub wozownie, na składy towarów. Ktoby miał odpowiednie pomieszkanie do wynajęcia, zechce zostawić adres w sklepie Wgo **Kuksz** i Sp., przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej, Nr 486. (8089.)



W dniu 28 z. m. zagubionym został w m. Rawie,

PUGILARES,

w którym oprócz małej kwoty pieniędzy, znajdował się List Zastawny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na summę złp. 3000. Nr Listu jest 208,774 litera B. Serji 2iej. Uprasza się Panów Bankierów, aby listu wyż wyrażonego nie nabywali, gdyż władze właściwe o tym wypadku są zawiadomione. (8067).

Nagrody Rs. 10!

Dnia 27 z. m. t. j. w Niedzielę nad wieczorem, przechodząc ulicą Marszałkowską, Ogrodem Saskim, ulicą Wierzbową do Teatru, zgubiony został **ZEGAREK** złoty damski, nie kryty, o czterech kamieniach. Sumienny znalazca zechce zwrócić pod Nr 1375, przy ulicy Marszałkowskiej do cukierni, za co otrzyma powyższą nagrodę. (7982).

Dyrektor cukrowni,

w sile wieku, uzdolniony do technicznego, jakoteż administracyjnego prowadzenia fabryki, mogący się wykazać dowodami kilkonastoletniej pracy w tym zawodzie, życzy sobie znaleźć posadę Dyrektora w Królestwie Polskiem, lub też na Wołyniu, Podolu i na Ukrainie. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. (8090).



W dniu 29 z. m. o godzinie 4 i pół z południa w przechodzie od Pałacu Prymasowskich do Króla Zygmunta, zgubionym został **Zegarek srebrny** kryty, cylinder, z łańcuszkiem stalowym i takiż kluczyk z toporkiem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za stosowną nagrodą pod Nr 860, przy ulicy Ogrodowej, Dozorcy Zielińskiemu. (8136).

Dowód Banku Polskiego Nr 21,081,

na zastawione kosztowności zaginął. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać do kantoru tegoż Banku. (7,383).

Osoba posiadająca odpowiednią kwalifikacją oraz kaucję na 1szy Numer hypoteki większej Rs. 1500 pragnie objąć Zarząd Domu. Osoby interesowane raczą adres pozostawić w Redakcji Kurjera lub w Perfumerji Wgo A. B. Elsner na Krak.-Przedmieściu, w domu Wgo Grodzickiego. (8092).

W dniu 29 na Cmentarzu Powązkowskim zgubione zostały na sznureczku czarnym

Medaliki 2, Krzyżyk 1 i Medaljonik

z Fotografją. Uprasza się szanownego znalazcę o złożenie w Drukarni Kurjera Warsz., za nagrodą, jako familijnej pamiątki. — (8153.)

Student szkoły Głównej,

życzy sobie dawać **lekcje** dla Uczniów Gimnazjów lub też przygotowywać nawet do klass wyższych, jak również może wyjechać na wakacje za stosownem wynagrodzeniem. — Wiadomość w Księgarni Lewińskiego, przy ulicy Miodowej pod filarami. — (8152.)

Jest do sprzedania:

Folwark Wola Prażmowska,

w Gminie Strachówka, Powiecie Stanisławowskim, od miasta Jadowa siedm, od stacji Łochowskiej 12 wiorst. Składa się z dziesiatiz 1700 (120 mórg gruntu ornego i łąk i dziesiatin 150 (10 mórg) lasu. Wszelkie zabudowania w najlepszym stanie. Cena 5000 rs. (8138).

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Z powodu przeprowadzenia się, jest do sprzedania jako to:

Łóżka, Szafy jesionowe,

i **POSADZKA dębowa**, za bardzo pomierną cenę. Wiadomość powziąść można pod Nrem 1253, róg ulic Wareckiej i Nowego-Światu, w podwórzu po prawej ręce. — Skrocki. — (8149.)

Jest do sprzedania **PRYSZNIC** szafkowy, z fabryki P. *Trellego;* można widzieć na Krakows: Przedmieściu, w domu dawniej Andrz: Zamoyskiego Nro 1245*a*, Numer mieszkania 9ty, od godziny 9tej z rana, do 7ej po południu. (8,134.)

APTEKA KARPINSKIEGO
ULICA ELEKTORALNA № 787
w Warszawie.

Dla osób doświadczających pocenia się nóg, wyrabia **Proszek desinfekcyjny**, który posiada w najwyższym stopniu własność pochłonywania wilgoci, a przeto zapobiega odparzaniu się ciała i niszczy przykry zapach potu, **nie wstrzymując jednak wydzielania się go.** Wyborna ta i jedyna w swoim rodzaju mieszanina szczególniej jest przydatną dla osób zmuszonych dużo chodzić w czasie upału, dla wojskowych w marszach, którym nieoszacowane może oddać przysługi. Cena pudełka z informacją użycia kop. 50. — **W. Karpiński** Magister Farmacji. — (7961.)

Z powodu wyjazdu za granicę, jest do nabycia:



Garnitur Mebli palisandrowych,

pod Nrem 2852 przy ulicy Tamka. Bliższa wiadomość u miejscowego stróża. — (8154.)

POSADZKI

do sprzedania sztuk kilkaset, jesionowej doborowej sztuka po kop. 42, a za zostawieniem adressu przy ulicy Miodowej pod Nrem 12, u P. Rosiewicza, to Fabrykant za adresem sam się zgłosi z modelami, ugodę i obstalunki zawsze przyjąć może. — (8145.)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.